

Stanisław Smolka (1854–1924)

Stanisław Smolka należy do grona historyków, których dorobek naukowy wymyka się ramom tak skromnego opracowania. Niepodobna na kilkunastu stronach omówić w sposób nawet nie pełny, ale chociaż satysfakcjonujący, cały zasób jego naukowych osiągnięć, działalności organizacyjnej, akademickiej oraz publicystycznej¹, mimo to próbować zawsze warto...

Historycy historiografii zaliczyli Stanisława Smolkę w poczet przedstawicieli szkoły krakowskiej oraz szkoły Ksawerego Liskego². Środowisko historyków określane jako szkoła krakowska posiadało pewne wspólne rysy, które nie oznaczały jednak kompletnej homogeniczności poglądów³. Sam S. Smolka polemizował chociażby z innym przedstawicielem tego środowiska, Michałem Bobrzyńskim, a dyskurs dotyczył głównie problematyki teoretycznej. W wydanej w 1879 roku rozprawie *O pojęciu, zadaniu i stanowisku historii*, która ukazała się trzy lata później pod innym tytułem: *Słowo o historii*, S. Smolka odniósł się krytycznie do niektórych ustaleń M. Bobrzyńskiego zawartych na kartach *W imię prawdy dziejowej*⁴. Andrzej Feliks Grabski, poddając koncepcję S. Smolki gruntownej analizie, zauważył, że ta polemika ujawniła poglądy uczonego: na historię jako opisanie dziejów, na procesualny charakter tychże oraz na wagę zdarzeń, które kształtują rozmaite procesy. Jednocześnie S. Smolka poddał krytyce poglądy M. Bobrzyńskiego na temat praw dziejowych. Jak pisał A. F. Grabski: „stając w obronie tego, co jednostkowe, sprzeciwiał się w gruncie rzeczy próbom nomotetyzacji [przekonanie o istnieniu powszechnych praw – M. D. P.] nauki historycznej”⁵. Opór S. Smolki stanowił konsekwencję braku moż-

¹ Nadmienię jedynie, że w 1871 roku S. Smolka był autorem kolumny „Korespondencje ze Lwowa”, która regularnie gościła na łamach „Tygodnika Wielkopolskiego”. Z kolei w latach 1881–1887 współpracował z czasopismem „Czas”, najpierw jako główny redaktor działu literackiego, a następnie jako naczelny redaktor dziennika. Por. H. Barycz, Stanisław Smolka w życiu i w nauce, Kraków 1975, s. 21–28, 186–199; J. Wyrozumski, Smolka Stanisław, w: PSB, t. 39, Kraków 1999–2000, s. 320–325.

² J. Maternicki, Polskie szkoły historyczne we Lwowie w XIX w., w: Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w., red. J. Maternicki, L. Zaszkilniak, t. 3, Rzeszów 2005, s. 23–45; T. Pawelec, Szkoła czy środowisko? (Lwów i lwowscy historycy – uwagi metodologiczne), w: tamże, s. 46–60.

³ Literaturę przedmiotu oraz poglądy odnoszące się do szkół historycznych usystematyzowano: J. Maternicki, Polskie szkoły (jak w przyp. 2); tenże, Historia i historycy. Studia i szkice historiograficzne, Rzeszów 2005, s. 36–37; tenże, Historia i życie narodu. Poglądy i postawy historyków polskich XIX i XX w., Rzeszów 2009, s. 132, przyp. 1.

⁴ S. Smolka, Słowo o historii, w: tenże, Szkice historyczne, ser. 1, Warszawa 1882, s. 279–360.

⁵ A. F. Grabski, Orientacje polskiej myśli historycznej, Warszawa 1972, s. 240 n.

liwości weryfikacji teorii M. Bobrzyńskiego, albowiem praw dziejowych nie można ani dotknąć, ani tym bardziej zbadać, zatem były jedynie domysłami. Innymi słowy S. Smolka uważał, że nie należy postrzegać historii w kategoriach nauk doświadczalnych. A. F. Grabski dostrzegł w tej koncepcji również protest przeciwko organizmowi historycznemu⁶.

Środowisko krakowskich historyków było niejednorodne także w poglądach na związek historii z życiem polskiego narodu. Jak zauważył Jerzy Maternicki, we wspomnianym *Słowie o historii* na próżno by szukać szerszej refleksji S. Smolki na ten temat⁷. O wiele lepszy pogląd na koncepcję tego historyka przyniósł *Wstępny wykład przy objęciu katedry historii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim*⁸. Co istotne, prelekcja powstała również w opozycji do tez M. Bobrzyńskiego. M. Bobrzyński omawiał dzieje Polski przez pryzmat prawa oraz historii ustroju. Zdaniem S. Smolki, te perspektywy badawcze były niewystarczające: „historia aż nadto poucza, że siła państwa, choćby do najwyższej podniesiona potęgi, nie starczy do utrzymania żywotności narodu, a często swym wybijaniem mieści w sobie zarody jego zguby”⁹. S. Smolka przykładał wielką wagę do „pracy wewnętrznej (cywilizacyjnej, duchowej) narodu”¹⁰. Z tym poglądem korespondowała jego opinia na temat klęski Polski w XVIII wieku jako nie do końca samozawinionego upadku – co prawda, załamanie polskiej państwowości zdeterminowały głównie czynniki wewnętrzne, lecz z tej sytuacji „skorzystano podstępnie”¹¹. Nie tylko pod tym względem poglądy S. Smolki odbiegały od koncepcji niektórych przedstawicieli szkoły krakowskiej. Historyk, z jednej strony, odmiennie niż Józef Szujski oceniał monarchizm (nie do końca pozytywnie), dzieje Polski (mniej pesymistycznie) oraz charakter Polaków (bardziej życzliwie). Z drugiej strony, podobnie jak J. Szujski i pozostali stańczycy, postrzegał Polskę jako ostoję cywilizacji zachodniej we wschodnich rejonach Europy oraz był przeciwnikiem zrywów powstańczych¹².

*

Stanisław Smolka urodził się 29 czerwca 1854 roku we Lwowie w rodzinie repolonizowanej. Jego ojciec, Franciszek Smolka, był adwokatem oraz politykiem, natomiast matka Leokadia pochodziła z rodziny Bekierów (Bäcker von Salzheim). Młodego Stanisława ukształtowały przede wszystkim poglądy ojca, niegdyś spiskowca galicyjskiego, a po wypuszczeniu z więzienia w 1848 roku, działacza polityczne-

⁶ Tamże, s. 239–241, 245.

⁷ J. Maternicki, *Historia i życie narodu* (jak w przyp. 3), s. 174 n.

⁸ S. Smolka, *Wstępny wykład przy objęciu katedry historii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim*, Kraków 1883.

⁹ Tamże, s. 7 – cyt. za J. Maternicki, *Historia i życie narodu* (jak w przyp. 3), s. 177.

¹⁰ J. Maternicki, *Historia i życie narodu* (jak w przyp. 3), s. 177.

¹¹ S. Smolka, *Wstępny wykład* (jak w przyp. 8), s. 6 – cyt. za: J. Maternicki, *Historia i życie narodu* (jak w przyp. 3), s. 177.

¹² Szerzej J. Maternicki, *Historia i życie narodu* (jak w przyp. 3), s. 177–181.

go Galicji i koniec końców przewodniczącego parlamentu austriackiego. Jak pisał Henryk Barycz: „[Franciszek przekazał – M. D. P.] synowi [...] gorący patriotyzm, postępową ideologię i poczucie konieczności działania w ramach legalnych państwowości austriackiej”¹³. Zaszczepianie takich idei zaowocowało wspomnianą niechęcią S. Smolki do *liberum conspiro* oraz walki powstańczej¹⁴.

Zainteresowania historyczne młodego Stanisława kształtowało wiele czynników. Ich katalizatorem okazały się wizerunki władców polskich, które zostały rozwieszane w jego dziecinnym pokoju. Pomocna była również lektura dzieł Joachima Lelewela oraz Karola Szajnochy. Zwłaszcza opowiadanie historyczne *Jadwiga i Jagiello* wywarło na przyszłego badacza dziejów wielki wpływ, który w okresie jego działalności naukowej przejawiał się w dbałości o formę artystyczną pisanych tekstów¹⁵. To nawiązanie do nurtu historii opowiadającej było widoczne przykładowo w *Mieszku Starym* czy *Szkicach historycznych*, a sam nurt był reprezentowany jeszcze w pierwszej połowie XIX stulecia przez tak wybitnych badaczy, jak Augustyn Thierry czy Tomasz Babington Macaulay.

Stanisław Smolka znalazł się w okresie studenckim pod wpływem dwóch profesorów – K. Liskego oraz Antoniego Małeckiego, znakomitego historyka i badacza literatury. Ten pierwszy był uczniem Johanna Droysena, twórcy pruskiej szkoły historycznej. K. Liske okazał się mistrzem wielu historyków i wprowadzał ich w tajniki nowoczesnego warsztatu badawczego¹⁶. Uczniowie K. Liskego „uprawiali subteloną analizę pomników, wnikali w treść rzeczy, dochodzili do uogólnień i wniosków. Badania swoje zamykali uczniowie Liskego w zakresach szczupłych, prowadzili je zaś drobiazgowo, z pedantyzmem niemieckim. Unikanie widoków rozleglejszych, nie zawsze usprawiedliwiona doniosłością przedmiotu drobiazgowość w badaniu pozbawia ich prace żywotności, czyni je często oschłymi. Robią one wrażenie takie, jakby autorom chodziło bardziej o erudycję niż o rzecz samą; więcej o zamanifestowanie uzdolnienia technicznego niż o zgruntowanie przedmiotu. Szczupłość zakresu badań ograniczała rozległość poglądu i z konieczności powstrzymywała autorów od zawichrzeń rewolucyjnych w dziedzinie historiozofii”¹⁷.

Edukacja oraz kariera S. Smolki przebiegały błyskawicznie. Młody Stanisław uczęszczał do Gimnazjum im. Franciszka Józefa we Lwowie i jednocześnie (w ósmej klasie) brał udział w zajęciach prowadzonych na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego przez K. Liskego, A. Małeckiego oraz Karola Zygmunta Barachar-Rappaporta (semestr 1870–1871). Jak wspomniałam, dwaj pierwsi uczeni wywarli znaczny wpływ na profil zainteresowań badawczych S. Smolki, a wybór ich wykładów okazał się o tyle świadomy, o ile S. Smolka włączył się w proces przywrócenia

¹³ H. Barycz, Stanisław Smolka (jak w przyp. 1), s. 11.

¹⁴ A. Gieysztor, Stanisław Smolka jako mediewista, w: *Spór o historyczną szkołę krakowską. W stulecie Katedry Historii Polski UJ 1869–1969*, red. C. Babińska, J. Wyrozumski, Kraków 1972, s. 97; H. Barycz, Stanisław Smolka (jak w przyp. 1), s. 11.

¹⁵ H. Barycz, Stanisław Smolka (jak w przyp. 1), s. 14 n.

¹⁶ J. Maternicki, *Historia i historycy* (jak w przyp. 3), s. 146–148.

¹⁷ W. Smoleński, *Szkoły historyczne w Polsce (Główne kierunki poglądów na przeszłość)*, przedmowa A. F. Grabski, Warszawa 1986, s. 83.

uniwersytetowi polskiego charakteru. W 1871 roku S. Smolka zdał w trybie eksternistycznym egzamin dojrzałości i kontynuował edukację w Getyndze¹⁸. Już w 1873 roku otrzymał tytuł doktora filozofii (rozprawa o polskim rocznikarstwie)¹⁹. Dwa lata później uzyskał stopień doktora habilitowanego na podstawie ośmiu publikacji i wykładu habilitacyjnego: *Przegląd stosunków domu habsburskiego do Węgier aż do ustalenia dynastii habsburskiej na tronie węgierskim z Ferdynandem I*, który został wygłoszony 3 lipca 1875 roku. Autor *Henryka Brodatego* został dopuszczony do tego wykładu przez Radę Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Rok później, w wieku dwudziestu dwóch lat S. Smolka został profesorem nadzwyczajnym historii Austrii przy Uniwersytecie Jagiellońskim, a w 1880 roku – profesorem zwyczajnym. W 1881 roku wybrano go na członka korespondenta Akademii Umiejętności²⁰. Z kolei w 1883 roku przejął po śmierci J. Szujskiego katedrę historii polskiej, a w latach 1895–1896 pełnił funkcję rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego²¹. Ten zaszczyt okazał się dla S. Smolki kłopotliwy, co wynikało z problemów zdrowotnych. Uczony pisał: „Mnie ten wybór nie cieszy, a raczej przejmuję obawą. [...] Mam i tak obowiązków za wiele. Sytuacja była taka, że nie mogłem się uchylić”²².

Pobyt w Getyndze zbiegł się z rozpoczęciem studiów nad zagadnieniem, które zaowocowało pierwszą monografią. *Henryk Brodaty. Ustęp z dziejów epoki piastowskiej* okazał się nie tylko refleksją nad polityczną aktywnością księcia, ale także szeroką panoramą dziejów Polski okresu rozbicia dzielnicowego. Siedemnastoletni S. Smolka był świadomy czekającego go wyzwania, czemu dał wyraz w liście do Józefa Ignacego Kraszewskiego: „suchy [przedmiot studiów – M. D. P.] wprowadzie na pozór, a żmudna praca nie obiecuje uznania. Zdaje mi się jednakże, że nie będzie zupełnie nieużyteczna, gdyż przecież każda część dziejów naszych zasługuje na sumienne zbadanie, a nadto w niejednym objawie okresu dzielnic książęcych tkwi szacowny, czasami zapoznany klucz do rozwiązania zagadek czasów późniejszych”²³. S. Smolka w ostatnim zdaniu sformułował pogląd o ciągłości rozwoju dziejów²⁴. Według niego, procesy zaobserwowane w ostatnich stuleciach tkwiły korzeniami w czasach odległych. Te opinie na temat ciągłości dziejów oraz ich procesualnego charakteru zostały także powtórzone we wstępie do *Henryka Brodatego*. Ponadto historyk odwołał się na jego kartach do hasła: „Die Weltgeschichte ist das Weltgericht”. S. Smolka nawiązał tym pochodzącym z *Rezygnacji* Fryderyka Schillera zdaniem do postulatu „obrachunku sumienia, który w pierwszym razie ludzkość cała, w drugim

¹⁸ H. Barycz, Stanisław Smolka (jak przyp. 1), s. 16–28.

¹⁹ Tamże, s. 36.

²⁰ Na temat specyfiki działalności organizacyjnej S. Smolki: H. Barycz, Stanisław Smolka jako organizator nauki, profesor i wychowawca, w: *Spór o historyczną szkołę krakowską* (jak w przyp. 14), s. 119–125.

²¹ A. Gieysztor, Stanisław Smolka (jak przyp. 14), s. 97–99.

²² Cyt. za: H. Barycz, Stanisław Smolka (jak w przyp. 1), s. 211.

²³ Cyt. za: tamże, s. 30.

²⁴ Pogląd na dzieje zaprezentowany w *Henryku Brodatym* był wyróżnikiem całego piśmiennictwa historycznego S. Smolki. A. F. Grabski, *Orientacje polskiej myśli historycznej* (jak w przyp. 5), s. 240 n.

pewien naród za przewodem dziejopisarzy odbywa”²⁵. Historyk pisał o konieczności rozliczenia się z przeszłością przede wszystkim w odniesieniu do narodów, które zakończyły „swą rolę na arenie dziejów”²⁶. Obie zasady korespondowały z poglądami historiozoficznymi S. Smolki wyłożonymi w *Henryku Brodatym*. We wspomnianym wprowadzeniu młody Stanisław sformułował pogląd na genezę upadku Polski i datował jego początek na XI stulecie²⁷. Wyrażonej opinii towarzyszyło nakreślenie programu badań nad tym okresem, które były o tyle konieczne, o ile ostatnie studium poświęcone tej tematyce pochodziło sprzed trzydziestu lat. Jak pisał S. Smolka, materiał źródłowy był, co prawda, fragmentaryczny, lecz „łatwo można go ogarnąć, a tem samem badania mogą być wyczerpujące”. Dodatkowo oczekiwano rychłej edycji drugiego tomu *Monumenta Poloniae Historica*, „którego brak dotkliwie dotychczas uczuć się dawał”²⁸.

Jak pisał Kazimierz Tymieniecki, monografia S. Smolki była „próbą analizy. [...] Rozprawą pomyślaną jako praca z tezą, którą obronić i uzasadnić jest zamierzeniem autora, stała się głównie druga z dwu prac o Henryku Brodatym, i dopiero w toku dyskusji rozbudzonej recenzją innego uczonego polskiego”²⁹. Ta „próba analizy” została oparta o szeroki zasób materiału źródłowego. Mowa tu nie tylko o wspomnianym we wstępie do *Henryka Brodatego* drugim tomie *Monumenta Poloniae Historica*, ale także o polskich rocznikach, żywocie świętej Jadwigi, regestach śląskich i kronikach, które zostały poddane weryfikacji oraz gruntownej analizie. Ich efektem było między innymi podważenie wiarygodności tekstów proveniencji śląskiej jako zbyt późnych w stosunku do omawianych wydarzeń. Ponadto, jak pisał S. Smolka: „[n]iepodobna dziś jeszcze, przy obecnym zasobie materyałów, wykazać źródła ciekawych oryginalnych niektórych wiadomości tej kroniki [*Kronika polsko-śląska* – M. D. P.]”³⁰. Ta dbałość o metodykę pracy stanowiła niezmienny wyróżnik warsztatu badawczego S. Smolki.

Henryk Brodaty wyłącznie na płaszczyźnie warsztatowej był monografią pozostającą pod wpływem niemieckich historyków (szczególnie Georga Waitza)³¹. S. Smolka sformułował w niej poglądy o ścisłych związkach Śląska z innymi polskimi księstwami, o jego statusie oraz o roli i pozycji Henryka Brodatego. Historyk bagatelizując teksty proveniencji śląskiej, uznał tę postać przede wszystkim za księcia dzielnicowego i nie imputował mu planów odnowienia polskiej monarchii³². Należałoby dodać, że zaszczerpiony S. Smolce przez ojca patriotyzm legł u podstaw decyzji o publi-

²⁵ S. Smolka, Henryk Brodaty. Ustęp z dziejów epoki piastowskiej, Lwów 1872, s. 3.

²⁶ Tamże.

²⁷ Por. J. Maternicki, Historia i życie narodu (jak w przyp. 3), s. 174.

²⁸ S. Smolka, Henryk Brodaty (jak w przyp. 25), s. 4.

²⁹ K. Tymieniecki, Charakterystyka naukowej działalności Stanisława Smolki (1854-1924), Poznań 1950, s. 485, 488. Chodziło o pracę *Herzog Heinrich des Bärtigen auswärtige Beziehungen* autorstwa S. Smolki zamieszczoną w dwunastym tomie „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens” z 1874 roku oraz polemikę z Adolfem Pawińskim (w: „Biblioteka Warszawska” z 1873 roku), por. H. Barycz, Stanisław Smolka (jak w przyp. 1), s. 33 n.

³⁰ S. Smolka, Henryk Brodaty (jak w przyp. 25), s. 6.

³¹ K. Tymieniecki, Charakterystyka (jak w przyp. 29), s. 485.

³² Por. tamże, s. 485-487.

kacji rozprawy koniec końców w formie książkowej, nie zaś na łamach „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens”. Zdaniem młodego Stanisława, „byłoby bardzo niestosownym pracę o dziejach narodowych w niemieckim piśmie drukować”³³.

Podczas studiów w Getyndze S. Smolka napisał dodatkowo kilka prac, z których jedna została poświęcona polskiemu rocznikarstwu, natomiast cztery miały charakter sprawozdawczy i polemiczny. *Roczniki polskie do początku XIV w.* (rozprawa doktorska S. Smolki) stanowiły niejako kontynuację studiów z okresu pracy nad *Henrykiem Brodatym*. Historyk pominął w refleksji roczniki wielkopolskie jako trudne do weryfikacji i analizy z uwagi na kontrowersje wokół *Kroniki wielkopolskiej*³⁴. *Roczniki* okazały się rozprawą źródłoznawczą, której autor podjął próbę ustalenia ich genezy, filiacji oraz dokonał przeglądu dotychczasowych edycji³⁵.

Wspomniane rozprawy o charakterze sprawozdawczym i polemicznym umożliwiły badaczom zajmującym się twórczością naukową S. Smolki zdefiniowanie jego założeń metodologicznych³⁶. W dwóch pierwszych pracach S. Smolka akceptował wnioski autorów (Maksa Perlbacha, *O starszej kronice oliwskiej*; Josepha Girgensohna, *Krytyczne badania nad VII księgą Historii Polskiej J. Długosza*). W trzeciej zakwestionował warsztat badawczy Izzydora Szaraniewicza, który w rozprawie: *Die Hypatios-Chronik als Quellenbeitrag zur österreichischen Geschichte* między innymi uznał kronikę Nestora, *Kronikę kijowską* oraz *Kronikę wołyńską* za jeden zabytek. Zarzuty S. Smolki „były poważne i merytorycznie słuszne, ale nie miarkowane jakąś oględną stylizacją; wypowiedziane w sposób ostry, napastliwy, apodyktyczny i oskarżycielski, sprawiają wrażenie bardziej aktu prokuratorskiego aniżeli rozbioru naukowego”³⁷. Co skłoniło S. Smolkę do tak gwałtownego ataku? Zapewne brak podstawowych umiejętności warsztatowych I. Szaraniewicza – brak weryfikacji i klasyfikacji źródeł oraz błędny dobór metod³⁸.

Czwarta recenzja S. Smolki miała również krytyczny charakter, niemniej ogólna konkluzja okazała się pozytywna. Historyk polemizował między innymi z poglądami Henryka Zeissberga (*Dziejopisarstwo polskie wieków średnich*) odnośnie do wpływów kultury niemieckiej w Polsce. Wskazał na zbędne dygresje autora *Dziejopisarstwa*, zbyt lakoniczne refleksje na temat kroniki Galla oraz nieharmonijną konstrukcję pracy³⁹.

Niespełna dwudziestoletni S. Smolka, cieszący się od kilku miesięcy tytułem doktora, rozpoczął na przełomie lat 1873–1874 studia nad zagadnieniem feudalizmu. Efektem tych badań była opublikowana na łamach „Przewodnika Naukowego i Literackiego” rozprawa zatytułowana *Początki feudalizmu. Studium historycz-*

³³ Cyt. za: H. Barycz, Stanisław Smolka (jak w przyp. 1), s. 32.

³⁴ Por. K. Tymieniecki, Charakterystyka (jak w przyp. 29), s. 491.

³⁵ S. Smolka, *Polnische Annalen bis zum Anfange des vierzehnten Jahrhunderts. Eine Quellen-Untersuchung*, Lwów 1873, passim.

³⁶ H. Barycz, Stanisław Smolka (jak w przyp. 1), s. 36.

³⁷ Tamże, s. 37.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże, s. 38 n.

ne. Refleksja S. Smolki okazała się głosem w polemice dwóch niemieckich uczonych, którą toczyli w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX stulecia. Jednym z dyskutantów był mistrz młodego historyka Georg Waitz, natomiast drugim Paul von Roth. Obydwaj sformułowali poglądy na temat kardynalnej roli pierwiastka germańskiego w średniowieczu oraz genezy feudalizmu, którą definiowali jako spontaniczne procesy (G. Waitz) lub też odgórne akty prawne (P. von Roth) (G. Waitz: *Deutsche Verfassungsgeschichte*, t. 2, 3, 4; *Über die Anfänge der Vassalität* oraz *Die Anfänge des Lehnswesens*; P. von Roth: *Geschichte Beneficialwesens von den ältesten Zeiten bis ins zehnten Jahrhundert* oraz *Feudalität und Unterthanenverband*). Początki feudalizmu były nie tyle odpowiedzią na opinie wyrażone przez niemieckich historyków, ile próbą spojrzenia na to zjawisko w kontekście powszechnodziejowym oraz, co istotne, polskim. S. Smolka sformułował poglądy na temat roli feudalizmu w procesie jednoczenia Polski po okresie rozbitcia dzielnicowego, zależności feudalnych względem cesarstwa oraz braku struktur feudalnych w ustroju państwa polskiego, a ponadto ponownie zwracał uwagę na ciągłość rozwoju dziejów i „naturalne prawa historycznego rozwoju”⁴⁰. W powojennej historiografii refleksje S. Smolki odnoszące się zarówno do genezy feudalizmu, jak i dyskursu G. Waitza i P. von Rotha zostały uznane za mało samodzielne. K. Tymieniecki pisał: „Nie krytycyzm źródłowy, jako metoda naukowa, ponosił więc w tym winę, lecz nie dość szerokie stosowanie tego krytycyzmu u adepta wiedzy pobieranej w uniwersytetach niemieckich zupełnie zrozumiałe. Smolka zdolności krytyczne posiadał znaczne, ale nie zawsze posiadał dość odwagi albo nie odczuwał takiej potrzeby, ażeby je zastosować”⁴¹. Zatem młody wiek, edukacja w Getyndze, udział w seminarium G. Waitza legły, zdaniem K. Tymienieckiego, u podstaw nie dość rzetelnej weryfikacji tezy obu historyków. Mowa tu o ich opinii na temat wspomnianej kluczowej roli pierwiastka germańskiego w średniowieczu.

Lata 1873 i 1874 okazały się dla S. Smolki niezwykle pracowite (zresztą podobnie jak poprzednie i kolejne). W marcu 1874 roku historyk zainspirowany przez K. Liskego i A. Małeckiego udał się w podróż po archiwach oraz bibliotekach Prowincji Poznańskiej, Prus Zachodnich i Królewca (Poznań, Trzemeszno, Gniezno, Toruń, Gdańsk, Królewiec). Ten naukowy objazd poprzedzało powołanie S. Smolki do Komisji Historycznej Akademii Umiejętności. Jego cel okazał się dwojaki. Jak pisał H. Barycz, z jednej strony chodziło o pozyskanie materiałów źródłowych, jak dotąd słabo rozpoznanych, z drugiej natomiast o stałe doskonalenie warsztatu badawczego⁴². Efektem tej podróży były publikacje: *Archiwa w W. X. Poznańskiem i w Prusiech Wschodnich i Zachodnich* oraz *Archivalische Miscellen. Über eine bisher unbenutzte Königsberger Handschrift des Chronicon Polono-Silesiacum*⁴³. S. Smolka w pierwszej pracy nie tylko dał gruntowny pogląd na zasób archiwów, ale także zdefiniował

⁴⁰ S. Smolka, Początki feudalizmu. Studium historyczne, PNiL 2, 1874, t. 2, nr 3, s. 250–251, 254.

⁴¹ K. Tymieniecki, Charakterystyka (jak w przyp. 29), s. 495.

⁴² H. Barycz, Stanisław Smolka (jak w przyp. 1), s. 44.

⁴³ S. Smolka, Archiwa w W. X. Poznańskiem i w Prusiech Wschodnich i Zachodnich. Sprawozdanie z podróży odbytej z polecenia komisji historycznej w lecie 1874 r., RAU 4, 1875, s. 170–464; S. Smolka, *Archivalische Miscellen. Über eine bisher unbenutzte Königsberger Handschrift des Chronicon Polono-Silesiacum*, Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens 12, 1875, z. 2, s. 454–462.

główne cechy kancelarii książęcych. Ponadto kwerenda dotyczyła nie jedynie dokumentów, lecz i ksiąg sądowych, akt kościelnych, listów poselskich, listów mieszczan, *Liber beneficiorum* Łaskiego etc. Zakres chronologiczny rozpoznanych materiałów był równie spory. Historyk przestudiował rękopisy zarówno najstarsze, jak i te pochodzące z XVI stulecia. Trud S. Smolki okazał się tytaniczny z kilku powodów. Poza wspomnianą obfitością przestudiowanych zespołów akt historyk zmagał się także problemami logistycznymi. Zasób niektórych archiwów był nieuporządkowany, a przepisy regulujące funkcjonowanie archiwów rządowych okazywały się niemałą przeszkodą w kwerendzie⁴⁴. Niemniej wysiłek S. Smolki był o tyle pożądanym, o ile zaowocował po części edycją trzeciego tomu *Monumenta Poloniae Historica*, a jego spostrzeżenia odnośnie do kancelarii Przemysła i uwagi metodologiczne dotyczące się studiów nad kancelariami zostały wykorzystane przez kolejnych uczonych.

Rok później ukazał się *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tyńskiego*, dwuczęściowa edycja materiału źródłowego. S. Smolka wraz z Wojciechem Kętrzyńskim udostępnili dokumenty klasztorne z lat 1105–1506. Sam S. Smolka był odpowiedzialny za część drugą edycji (lata 1401–1506)⁴⁵. Ogłoszone dyplomy nie były jak dotąd w większości publikowane. Obaj wydawcy poddali je gruntownej krytyce, która legła u podstaw zakwestionowania autentyczności wielu z nich. Ta publikacja jako efekt mozolnych prac edytorskich wiązała się ściśle z objęciem przez S. Smolkę funkcji sekretarza Oddziału Naukowego Zakładu im. Ossolińskich.

W 1877 roku, a więc dwa lata po habilitacji i rok po objęciu stanowiska profesora nadzwyczajnego, ukazała się *Tradycja o Kazimierzu Mnichu. Przyczynek do historiografii polskiej XIII wieku*. Jak zauważył K. Tymieniecki, ta narracja jedynie pozornie stanowiła wykroczenie poza obszar zainteresowań badawczych S. Smolki. Historyk koncentrował się, co prawda, na wydarzeniach XI stulecia, jednak podstawę jego refleksji stanowiły teksty trzynastowieczne⁴⁶. Drobiazgowa analiza: *Kroniki wielkopolskiej*, żywotów świętego Stanisława, *Kroniki polsko-śląskiej*, *Rocznika świętokrzyskiego* oraz tradycji śląskiej związanej z Piotrem Włosem, pozwoliła S. Smolce na sformułowanie poglądów na temat opowieści o mnichostwie Odnowiciela jako mało wiarygodnej. U podstaw tej konkluzji legło spojrzenie na żywot świętego Stanisława jako na źródło promujące model życia ascetycznego, a należałoby nadmienić, że zdaniem tego historyka, był to pierwszy tekst opisujący tytułową tradycję. Ponadto S. Smolka wskazał na zabytek najbliższy jedenastowiecznym wydarzeniom, w którym czytamy jedynie o oddaniu Kazimierza na naukę. *Eo ipso* pozostałe narracje, a przede wszystkim wspomniane zabytki hagiograficzne, przechowały i rozpowszechniły wypaczony obszar wiedzy historycznej⁴⁷.

Krytyczny rozbiór tradycji o mnichostwie Odnowiciela umożliwił S. Smolce refleksję na temat wiarygodności oraz podstaw przekazów mistrza Wincentego i Jana

⁴⁴ K. Tymieniecki, Charakterystyka (jak w przyp. 29), s. 499.

⁴⁵ *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tyńskiego*, cz. 1, wyd. W. Kętrzyński, Lwów 1875; cz. 2, wyd. S. Smolka, Lwów 1875.

⁴⁶ K. Tymieniecki, Charakterystyka (jak w przyp. 29), s. 727 n.

⁴⁷ S. Smolka, *Tradycja o Kazimierzu Mnichu. Przyczynek do historiografii polskiej XIII wieku*, RAU 6, 1877, s. 331–353.

Długosza. Jego zdaniem, mistrz Wincenty dokonał recepcji opowieści Anonima Galla oraz nieznanej narracji. Kronika Galla stanowiła podstawę uwag mistrza Wincentego na temat regencji Rychczy i gwałtownego charakteru jej rządów, natomiast druga wersja opowieści (śmierć matki podczas porodu, ocalenie Kazimierza przed wyrokiem macochy, oddanie księcia do klasztoru) pochodziła właśnie z anonimowego oraz nieznanego podania. Dodatkowo krytyka narracji Jana Długosza jako również mało wiarygodnej wpłynęła na wyeliminowanie tego przekazu, jak i wspomnianej kroniki mistrza Wincentego z refleksji⁴⁸.

*

Mieszko Stary i jego wiek, niewątpliwie arcydzieło piśmiennictwa historycznego epoki, powstało jako owoc wspomnianych zainteresowań S. Smolki okresem Polski dzielnicowej. We wstępie do rozprawy historyk pisał o zamiarze opracowania „całego okresu dzielnic książęcych”, który towarzyszył mu od czasów studiów nad Henrykiem Brodatym. Jednocześnie inspiracją był konkurs ogłoszony przez Towarzystwo Historyczno-Literackie w Paryżu w 1878 roku (tematyka konkursowa: *Mieszko Stary*), którego laureatem koniec końców S. Smolka został⁴⁹. Sam proces pisania *Mieszka Starego* był niezwykle krótki, a tempo mordercze. We wspomnieniach jego córki czytamy: „Pisał tak forsownie, że moja matka nie mogła nadążyć w przepisywaniu rękopisu (tj. brulionu). Kiedy skończył i położył podpis, stracił przytomność i padł przy biurku, skutkiem wyczerpania i uderzenia krwi do mózgu”⁵⁰. Z kolei sam S. Smolka pisał: „W zimie 1879/80 napisałem w ciągu jedenastu tygodni 37 arkuszy druku *Mieszka Starego*”⁵¹. Ta twórcza i badawcza pasja oraz niezwykajna, wręcz tytaniczna, pracowitość były wyróżnikami naukowej sylwetki S. Smolki. Ponadto taka intensywność pracy nad *Mieszkim Starym* nie byłaby możliwa, gdyby nie erudycja autora i wcześniejsze dogłębne studia nad problematyką. Od momentu złożenia *Henryka Brodatego* do druku historyk pomimo innych obowiązków nieustannie eksplorował zagadnienie, gromadził materiał źródłowy, sporządzał notatki⁵².

We wstępie do *Mieszka Starego* S. Smolka opisał zastosowaną metodę. Nie zamierzał naśladować badaczy dziejów Niemiec, których celem było: „niejeden fakt dokładnie wyjaśnić, w niejednym szczególnie sprostować drobne usterki, błąkające się

⁴⁸ Tamże, s. 323–331.

⁴⁹ Osiem lat wcześniej nagrodzono sześciotomowe *Dzieje narodu polskiego* Teodora Morawskiego, por. A. F. Grabski, *Historiografia i polityka. Dzieje konkursu historycznego im. Juliana Ursyna Niemcewicza 1867–1922*, Warszawa 1979, s. 106 n., 181–199 (w pracy A. F. Grabskiego historia konkursu oraz, co istotne, refleksja na temat kontrowersji, które wywołała praca wśród członków komisji).

⁵⁰ Cyt. za: H. Barycz, Stanisław Smolka (jak w przyp. 1), s. 298 n.

⁵¹ Cyt. za: A. F. Grabski, *Historiografia i polityka* (jak w przyp. 49), s. 186.

⁵² S. Smolka, *Mieszko Stary i jego wiek*, wprowadzenie J. Tęgowski, Kraków 2009, s. 1; o tym szerzej: A. Gieysztor, *Posłowie*, w: S. Smolka, *Mieszko Stary i jego wiek oraz Uwagi o pierwotnym ustroju społecznym Polski piastowskiej*, Warszawa 1959, s. 645–672; por. A. F. Grabski, *Historiografia i polityka* (jak w przyp. 49), s. 187.

dotychczas w literaturze”⁵³. Przeszkodą okazał się zbyt skąpy materiał źródłowy, którym dysponował. W związku z tym konieczne było poszerzenie horyzontów poznawczych i nakreślenie panoramy epoki, przemian społecznych oraz ustrojowych, „roli dziejowej [Mieszka Starego – M. D. P.] i [jego – M. D. P.] stanowiska w historii narodu”⁵⁴. Historyk wyzyskał kroniki polskie i obce, a ponadto sześćdziesiąt dokumentów. Jednocześnie liczył na rychłe drugie wydanie publikacji, które miało być poszerzone o refleksje oparte na nowo odkrytym materiale źródłowym. Dodajmy, że S. Smolka nie doczekał kolejnej edycji *Mieszka Starego*⁵⁵.

Rozprawa S. Smolki miała niekwestionowany walor krytyczny, niemniej jego celem było dotarcie również do nieprofesjonalnego odbiorcy. Zdaniem historyka, popularyzacja wiedzy historycznej należała do kardynalnych obowiązków badaczy dziejów zwłaszcza w sytuacjach, w których „grunt jest dostatecznie przygotowany, żeby całość jego syntetycznie ogarnąć”⁵⁶. Nieprofesjonalny odbiorca „ma prawo domagać się od niego [historyka – M. D. P.], żeby miał ułatwiony przystęp do wyników takiej pracy, żeby mógł je sobie przyswoić i w duchowe niejako objąć posiadanie”⁵⁷. Aby ułatwić szerokiemu gronu czytelników odbiór *Mieszka Starego*, S. Smolka umieścił warstwę krytyczną oraz dodatki na końcu książki. Po części tymi względami uzasadniał również brak rozbudowanej polemiki z autorami wcześniejszych opracowań. U podstaw takiej strategii legła także świadomość stanu nauki sprzed paru dekad: „Inny był bowiem wówczas stan nauki, ukryte były lub w najgorszych, niekrytycznych wydaniach tylko dostępne źródła, które dziś w największej części w należyтым opracowaniu i w wygodnym komplecie zawiera prywatna biblioteczka każdego niemal pracownika, zajmującego się tymi studiami”⁵⁸. Zatem nie tyle braki warsztatowe, ile niedostatek odpowiedniej podstawy źródłowej zdeterminował mnogość „błędnych zapatrywań” w piśmiennictwie dekad wcześniejszych.

Mieszko Stary był niejako hołdem złożonym K. Szajnosze. Jan Tęgowski we wstępie do edycji pracy z 2009 roku wspominał o: „literackim przedstawieniu dziejów, malującym słowami obraz Polski Mieszkowej, a tym samym pobudzający abstrakcyjne wyobrażenie o przeszłości państwa polskiego w umysłach ludzkich”⁵⁹. Ta krótka charakterystyka pisarstwa historycznego S. Smolki wskazuje na nurt historii opowiadającej, do której dwudziestosześcioletni Stanisław intencjonalnie nawiązał. Jednocześnie historyk dokonał recepcji wzorców z obszaru studiów nad historią społeczną. Jednym z reprezentantów tej dziedziny był August Friedrich Gfrörer, autor takich rozpraw, jak *Gustav Adolf, König der Schweden und seine Zeit* czy *Papst Gregorius VII. und seine Zeitalter*. W obu publikacjach refleksji nad aktywnością postaci towarzyszyło opisa-

⁵³ S. Smolka, *Mieszko Stary* (jak w przyp. 52), s. 2.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Tamże, s. 12–14.

⁵⁶ Tamże, s. 15.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Tamże, s. 16.

⁵⁹ Tamże, s. V. Walor artystyczny pracy krytykował K. Liske. Por. A. Gieysztor, Stanisław Smolka (jak w przyp. 14), s. 107.

nie zachodzących przemian.. Zresztą sam tytuł *Mieszka Starego* stanowił niejako celowe odniesienie do studiów tego niemieckiego badacza⁶⁰.

Mieszko Stary składał się z sześciu rozdziałów oraz dodatków. Pierwsze trzy: *Kraj i naród, Społeczeństwo, Państwo*, stanowiły szeroką panoramę epoki. S. Smolka skoncentrował się na ewolucji ustroju społecznego i państwowego. Erę Mieszka Starego postrzegał jako konfrontację monarchizmu pierwszych Piastów z nowymi ideami⁶¹. Jego zdaniem, w XII wieku doszło do zderzenia aspiracji politycznych i ekonomicznych grupy możnowładców z książętami, którzy dążyli „do utrzymania dawnej monarchii Bolesławowskiej”⁶². Co istotne, S. Smolka nie zagłębił się w problematykę genezy wspomnianego monarchizmu, co zresztą nie było niezbędne z uwagi na ramy chronologiczne rozprawy⁶³. Pozostałe trzy rozdziały: *Monarchia zachwiana, Prózne zabiegi, Przegrana*, dotyczyły aspektów politycznych, a refleksję rozpoczęto od śmierci Bolesława Krzywoustego. W rozdziale *Monarchia zachwiana* czytamy o rządach i przegranej Władysława Wygnańca oraz o panowaniu Bolesława Kędzierzawego, natomiast w dwóch ostatnich częściach o – zakończonych porażką – zabiegach Mieszka Starego związanych z reinstalacją wspomnianego monarchizmu. K. Tymieniecki zaproponował interesujące porównanie i określił owe trzy ostatnie rozdziały jako akty dramatu⁶⁴. Te sformułowania odnosiły się nie tylko do klęski politycznej Mieszka, ale także do niezwykle plastycznego i dopracowanego pod względem literackim opisu wydarzeń.

Materia *Mieszka Starego* jest na tyle bogata i różnaita, że wymyka się tak krótkiemu opracowaniu. Warto jeszcze nadmienić, że S. Smolka sformułował poglądy na zagadnienie periodyzacji dziejów. Historyk nie był przeciwnikiem okresów i granic, jak J. Szujski, ani też nie wyznaczał ich tak schematycznie, jak M. Bobrzyński, ale uważał, że podziały są względne i uzależnione od doboru takich, a nie innych czynników. Klucz tego doboru należał do historyków, a jego użycie było zależne od ich naukowej czujności („Różnorodne czynniki, których wzajemne oddziaływanie składa się na treść dziejów, wytwarzają tak zasadnicze przeobrażenia w tej treści, że skoro ich oko historyka dostrzeże, zaznacza od nich początek okresu”⁶⁵).

W tym samym 1881 roku ukazała się kolejna publikacja poświęcona okresowi Polski dzielnicowej. *Testament Bolesława Krzywoustego* powstał w ramach dyskursu z poglądami sformułowanymi przez Maksymiliana Kanteckiego. M. Kantecki prowadził studia porównawcze, poszukując odpowiedzi na pytanie o specyfikę podziałów państw słowiańskich, w tym Polski z lat trzydziestych XII stulecia. Jego zdaniem, naczelną regułą podziałów dokonywanych przez władców na rzecz męskich potomków był seniorat (zwierzchnia władza sprawowana przez najstarszego). W refleksji M. Kanteckiego Krzywousty okazał się reformatorem, który próbował obalić

⁶⁰ A. Gieysztor, Stanisław Smolka (jak w przyp. 14), s. 104–106.

⁶¹ Por. K. Tymieniecki, Charakterystyka (jak w przyp. 29), s. 731.

⁶² S. Smolka, *Mieszko Stary* (jak w przyp. 52), s. 2.

⁶³ Por. K. Tymieniecki, Charakterystyka (jak w przyp. 29), s. 731. Wartość tej części rozprawy podkreślali Anatol Lewicki i Wojciech Kętrzyński, A. Gieysztor, Stanisław Smolka (jak w przyp. 14), s. 107.

⁶⁴ K. Tymieniecki, Charakterystyka (jak w przyp. 29), s. 732.

⁶⁵ S. Smolka, *Mieszko Stary* (jak w przyp. 52), s. 6.

seniorat, instalując zasadę pierworództwa (wywyższenie jednej linii dynastycznej)⁶⁶. Dla odmiany S. Smolka skoncentrował się na materiale źródłowym poświadczającym okoliczności i postanowienia samego testamentu. Drobiazgowa analiza źródeł (polskich kronik, roczników polskich i niemieckich) legła u podstaw zaprzeczenia zasady pierworództwa oraz podtrzymania koncepcji senioratu. Według S. Smolki, potomkowie Krzywoustego otrzymali dzielnice (najstarszy dzielnicę krakowską jako pryncypacką), a „tron” – czyli władza nad obszarem całego państwa – znalazł się w rękach najstarszego syna. Władysław otrzymał również Śląsk jako obszar dziedziczny, ziemię lubuską oraz łączyczko-sieradzką, a ponadto utrzymał zwierzchność nad Pomorzem⁶⁷. Jak zauważył K. Tymieniecki, koncepcja S. Smolki zakładała rozróżnienie pomiędzy prawem prywatnym i prawem publicznym. Przekonanie tego historyka o odrębności prawa prywatnego uchroniło go przed przenoszeniem zwyczajów i reguł z jednego obszaru do drugiego, co zaobserwowano chociażby u Oswalda Balzera⁶⁸.

Studia nad okresem Polski dzielnicowej niejako uzupełniła rozprawa poświęcona ustrojowi Polski piastowskiej (*Uwagi o pierwotnym ustroju Polski piastowskiej*). Stanowiła ona element szerszego dyskursu nad *Mieszkim Starym*, w ramach którego swoje poglądy zaprezentowali również M. Bobrzyński i Franciszek Piekosiński⁶⁹. S. Smolka opierając się na danych pozyskanych podczas kwerendy archiwalnej i, dodatkowo, na gruntownej znajomości przestudiowanych dokumentów oraz ksiąg okresu późnego średniowiecza, sformułował poglądy na temat między innymi roli panującego oraz czynników oddolnych w procesie legislacyjnym⁷⁰. Należałoby dodać, że M. Bobrzyński pisał o woli monarchy jako jedynej sile decydującej o politycznych i ekonomicznych awansach, co stanowiło konsekwencję jego spojrzenia na genezę szlachty. W opinii M. Bobrzyńskiego, dodajmy, stanowiącej w pewnych obszarach krytykę uwag zawartych w *Mieszku Starym*, przedstawiciele rodów szlacheckich wywodzili się z książąt szczepowych, a zatem grupy mało licznej, pozbawionej politycznej siły⁷¹. Odmienne stanowisko zajął F. Piekosiński. Historyk dołączył rozprawą *O powstaniu społeczeństwa polskiego w wiekach średnich i jego pierwotnym ustroju* do grona badaczy postrzegających początki Polski oraz wszelkie przemiany społeczne i ekonomiczne tamtego okresu jako konsekwencje obcego najazdu. Studia nad bo-

⁶⁶ M. Kantecki, Das Testament des Bolesław Schiefmund – Seniorat und Primogenitur in Polen, Poznań 1880; por. S. Smolka, Testament Bolesława Krzywoustego, RAU 13, 1881, passim; K. Tymieniecki, Charakterystyka (jak w przyp. 29), s. 746.

⁶⁷ S. Smolka, Testament (jak w przyp. 66), s. 259–310; o tym również: G. Labuda, Testament Bolesława Krzywoustego, w: Opuscula Casimiro Tymieniecki septuagenario dedicata, red. A. Horst, Poznań 1959, s. 172.

⁶⁸ K. Tymieniecki, Charakterystyka (jak w przyp. 29), s. 746 n.

⁶⁹ M. Bobrzyński, Geneza społeczeństwa polskiego na podstawie kroniki Galla i dyplomatów XII wieku, RAU 14, 1881, s. 1–84; F. Piekosiński, O powstaniu społeczeństwa polskiego w wiekach średnich i jego pierwotnym ustroju, RAU 14, 1881, s. 85–292; por. K. Tymieniecki, Charakterystyka (jak w przyp. 29), s. 743–745.

⁷⁰ S. Smolka, Uwagi o pierwotnym ustroju społecznym Polski Piastowskiej z powodu rozpraw pp. Bobrzyńskiego i Piekosińskiego, RAU 14, 1881, s. 293–398.

⁷¹ M. Bobrzyński, Geneza społeczeństwa polskiego (jak w przyp. 69), s. 1–84.

gatym materiałem sfragistycznym legły u podstaw hipotezy o pochodzeniu znaków herbowych od run i, tym samym, górnej warstwy piastowskiego społeczeństwa od najeźdźców. Konkludując, u F. Piekosińskiego ta obserwacja zdeterminowała szersze próby połączenia wspomnianych przemian ustrojowych VIII i IX stulecia z podbojem lechickiego plemienia zasiedlającego nadwarciańskie tereny przez Lechitów znad Łaby, dodatkowo zależnych od Normanów⁷².

Zarówno prace M. Bobrzyńskiego oraz F. Piekosińskiego, jak i *Uwagi o pierwotnym ustroju społecznym Polski Piastowskiej* S. Smolki zostały zamieszczone w jednym tomie „Rozpraw i Sprawozdań z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności”. Warto dodać, że cała publikacja była poświęcona pierwszemu prezesowi Akademii Józefowi Majerowi. S. Smolka poddał drobiazgowej analizie materiał źródłowy, wykazując częściową ułomność sądów obu historyków i jednocześnie prezentując własne stanowisko w tej kwestii. Historyk odwołując się do niektórych spostrzeżeń zawartych w *Mieszku Starym*, odrzucił koncepcję o obcym pochodzeniu górnych warstw społecznych i jednocześnie akcentował ewolucyjny (nie zaś rewolucyjny) charakter przemian, które dotknęły kształtujące się państwo⁷³. Jego spojrzenie na ustrój Polski piastowskiej zakładało podział na trzy warstwy, z których tylko jedna – niewolna – stanowiła element obcy (jeńcy wojenni). Dodatkowo erudycja S. Smolki oraz umiejętne operowanie na bogatym materiale źródłowym pozwoliły na ponowne zaprezentowanie szerokiej panoramy ustroju i jego przemian⁷⁴.

Pisarstwo historyczne K. Szajnochy nie tylko ukształtowało S. Smolkę, ale także stanowiło wzorzec jego refleksji, o czym wielokrotnie wspominałam⁷⁵. Opublikowane w 1882 roku *Szkice historyczne* nawiązywały do twórczości K. Szajnochy zarówno tytułem, jak i przedmową oraz dedykacją. S. Smolka w krótkim wstępie nie tylko złożył swoisty hołd temu lwowskiemu historykowi, ale również wskazał przyczyny recepcji jego modelu pisarstwa: „Tak i historyk z zawodu liczy się z szkicami historycznymi, traktując je jako drobne monograficzne opracowania szczegółów, i czytelnik, nie należący do «cechu historycznego» bierze je chętnie do ręki, nie odstraszone ich rozmiarem, przynęcony formą przystępną, w nadziei, że w nich znajdzie rozrywkę i korzyść zarazem”⁷⁶. Zatem to pragnienie dotarcia do szerokiego grona odbiorców przy zachowaniu naukowego podejścia do zagadnień determinowało obranie formy rozpowszechnionej przez K. Szajnochę. Tę strategię obserwowaliśmy już w *Mieszku Starym*.

W serii pierwszej *Szkiców historycznych* ukazało się pięć rozpraw. Każda z nich nawiązywała do innego obszaru problematyki, co poświadczało szerokie horyzonty zainteresowań badawczych S. Smolki. Dodatkowo historyk w tych refleksjach odwoływał się systematycznie do materiału źródłowego, a warstwa krytyczna każdej z prac została umieszczona na końcu. Analogicznie do *Mieszka Starego* ten zabieg

⁷² F. Piekosiński, O powstaniu społeczeństwa polskiego (jak w przyp. 69), s. 85–292.

⁷³ A. Gieysztor, Stanisław Smolka (jak w przyp. 14), s. 108 n.

⁷⁴ S. Smolka, Uwagi o pierwotnym ustroju (jak w przyp. 52), s. 293–398.

⁷⁵ Szerzej: A. Gieysztor, Stanisław Smolka (jak w przyp. 14), s. 110.

⁷⁶ S. Smolka, *Szkice historyczne* (jak w przyp. 4), ser. 1, s. VIII.

miał na celu nierozpraszczenie uwagi nieprofesjonalnego odbiorcy. S. Smolka uprawiał w serii pierwszej obszary badawcze związane z problematyką czeską (*Niepoprawny ród* – refleksję poświęcono czeskim Wrszowcom⁷⁷; *Unia z Czechami* – polemika ze stanowiskiem Jakuba Caro i Antoniego Prochaski⁷⁸), litewską i polską (*Witold pod Grünwaldem*⁷⁹; *Długosz* – skrócona wersja monografii poświęconej dziejopisowi⁸⁰) oraz kwestiami metodologicznymi (wspomniane *Słowo o historii*⁸¹). Warto nadmienić, że *Szkice historyczne* pokazały stopniowe przesunięcie środka ciężkości z tematyki okresu Polski dzielnicowej na problematykę epoki jagiellońskiej. Motywy tej zmiany pozostają niejasne. Aleksander Gieysztor wskazał na pragnienie eksploracji nowych pól badawczych lub też objęcie katedry po J. Szujskim (przypomnijmy, że do tego doszło w 1883 roku). Ponadto historyk sugerował, że być może misja naukowa i polityczna S. Smolki zdeterminowała reorientację zainteresowań badawczych⁸².

Analogicznie skonstruowano serię drugą *Szkiców historycznych*. Z zagadnień powszechnodziejowych omówiono w tym tomie problematykę węgierską (*Po bitwie mohackiej*⁸³ i *Czarny Iwan*⁸⁴). Ta pierwsza rozprawa miała przede wszystkim popularyzatorski charakter i, jak pisał K. Tymieniecki, S. Smolka: „szerzej podmalowuje tło, a następnie w skróceniu przedstawia same zabiegi Ferdynanda”⁸⁵. To „podmalowanie tła” nawiązywało znowuż do warsztatu i pisarstwa historycznego K. Szajnochcy. Zagadnieniom polskim poświęcono *Gniazdo Tęczyńskich oraz Spór z kościołem*⁸⁶, a tom wieńczy polemika ze stanowiskiem Harry’ego Bresslaua, wyłożonym w refleksji *Die Kassettenbriefe der Königin Maria Stuart* z 1882 roku⁸⁷.

W 1886 roku na łamach „Przeglądu Polskiego” ogłoszono drukiem tekst S. Smolki, którym uczony ostatecznie potwierdził nowy etap zainteresowań badawczych⁸⁸. *Rok 1386. W pięciowiekową rocznicę*, bo o nim tu mowa, okazał się refleksją adresowaną do nieprofesjonalnych odbiorców, ponadto historiozoficzną, niemniej w pełni krytyczną⁸⁹. Jak pisał K. Tymieniecki, a za nim J. Maternicki: „Osiągnął [S. Smolka – M. D. P.] podwójny sukces: naukowo-badawczy i artystyczno-psychologiczny, ten drugi w przedstawieniu Jadwigi. Wychodząc w tym niekiedy poza bezpośrednią wymowę źródeł, nie zdradził jednak prawdy psychologicznej, która wynikała z roli przy-

⁷⁷ Tamże, s. 1–30.

⁷⁸ Tamże, s. 125–278.

⁷⁹ Tamże, s. 31–56.

⁸⁰ Tamże, s. 65–123; M. Bobrzyński, S. Smolka, Jan Długosz, Kraków 1893.

⁸¹ S. Smolka, *Szkice historyczne* (jak w przyp. 4), ser. 1, s. 279–360.

⁸² Por. A. Gieysztor, Stanisław Smolka (jak w przyp. 14), s. 110 n.

⁸³ S. Smolka, *Szkice historyczne*, ser. 2, Warszawa 1883, s. 91–213.

⁸⁴ Tamże, s. 217–255.

⁸⁵ K. Tymieniecki, *Charakterystyka* (jak w przyp. 29), s. 752.

⁸⁶ S. Smolka, *Szkice historyczne* (jak w przyp. 83), ser. 2, s. 1–89, 257–281.

⁸⁷ S. Smolka, *Winna czy niewinna*, w: tamże, s. 285–302.

⁸⁸ S. Smolka, *Rok 1386. W pięciowiekową rocznicę*, *Przegląd Polski*, 1886, s. 199–237, 316–334, 543–561, 96–114, 253–277; wydanie z aparatem krytycznym: S. Smolka, *Rok 1386. W pięciowiekową rocznicę*, Kraków 1886.

⁸⁹ A. Gieysztor, Stanisław Smolka (jak w przyp. 14), s. 112 n.

jętej w rozgrywających się wydarzeniach”⁹⁰. Prócz tego J. Maternicki podsumował warsztat pracy S. Smolki jako popularyzatora: „S. Smolka nie skąpił różnorodnych refleksji historycznych i historiozoficznych, a czasami także politycznych, wychodzących daleko poza przytoczony w rozprawie materiał faktograficzny”⁹¹. Owe refleksje polityczne zawierały aluzje do rusyfikacji na Litwie oraz niepodległościowych ambicji Ukraińców i Litwinów⁹². Dodatkowo wpływ koncepcji i pisarstwa historycznego K. Szajnochy przejawiał się nie tylko w formie przekazu, ale także w poruszanej problematyce: „Oddziaływanie K. Szajnochy [...] sięgało głębiej, dotyczyło także zapamiętanych na wiele istotnych zjawisk dziejowych. To przede wszystkim od K. Szajnochy przejął S. Smolka poglądy na misję cywilizacyjną Polski na Wschodzie i ogólną ocenę unii polsko-litewskiej”⁹³. Dodajmy, że wspomniana ocena pozostawała w niejakiej sprzeczności z poglądami J. Szujskiego, duchowego mistrza S. Smolki⁹⁴.

W ramach krytycznej refleksji S. Smolka wykazał zależność pomiędzy wprowadzeniem na tron Jagiełły oraz aktem krewskim, a polityką zagraniczną Kazimierza Wielkiego⁹⁵. Kierunek wschodni tej polityki był o tyle uprawniony, o ile wszelkie kroki podejmowane przez Łokietka na Zachodzie przynosiły mierne korzyści z uwagi na pozycję Zakonu Krzyżackiego⁹⁶. Ponadto S. Smolka argumentował za profitami wynikającymi z koncentracji na kursie wschodnim. Jego zdaniem, przeważały względy ekonomiczne: zyskała szlachta, rycerstwo, mieszczaństwo oraz chłopci, czyli kierunek wschodni okazał się zbawienny dla całego narodu⁹⁷. Korzyści dla Polski nie ustępowały zyskom Rusi i Litwy. Ta pierwsza została uwolniona od nękańcych najazdów Litwinów, natomiast druga od Krzyżaków. Co więcej, dzięki koronacji Jagiełły Litwa została ocalona przed wpływami Rusi, a zachodnia cywilizacja przed przyszłym wschodnim mocarstwem, w które niechybnie Litwa ewoluowałaby pod rządami tego księcia⁹⁸. Jak zaobserwował J. Maternicki, w refleksji S. Smolki pojawił się paradoks: „Z jednej strony dowodzi on, że unia uratowała Litwę przed zniszczeniem, z drugiej zaś, że ... zapobiegła upadkowi Rusi”⁹⁹.

Znajomość warsztatu historyka mediewisty, pogłębiona podczas studiów nad okresem Polski dzielnicowej, została w pełni wykorzystana w trakcie pisania rozpraw poświęconych dziejom Litwy i źródłom litewskim oraz ruskim¹⁰⁰. Obie pra-

⁹⁰ K. Tymieniecki, *Charakterystyka* (jak w przyp. 29), s. 754; J. Maternicki, Stanisław Smolka i powrót historiografii polskiej do mitu jagiellońskiego, *Przegląd Humanistyczny*, 1989, nr 1, s. 91.

⁹¹ J. Maternicki, Stanisław Smolka (jak w przyp. 90), s. 91.

⁹² S. Smolka, *Rok 1386* (jak w przyp. 88), s. 199; por. J. Maternicki, Stanisław Smolka (jak w przyp. 90), s. 91.

⁹³ J. Maternicki, Stanisław Smolka (jak w przyp. 90), s. 91; o tym również s. 93 n.

⁹⁴ Tamże, s. 94–101.

⁹⁵ S. Smolka, *Rok 1386* (jak w przyp. 88), s. 328; por. K. Tymieniecki, *Charakterystyka* (jak w przyp. 29), s. 754 n.

⁹⁶ J. Maternicki, Stanisław Smolka (jak w przyp. 90), s. 91.

⁹⁷ S. Smolka, *Rok 1386* (jak w przyp. 88), s. 327–329.

⁹⁸ Tamże, s. 275–277.

⁹⁹ J. Maternicki, Stanisław Smolka (jak w przyp. 90), s. 92.

¹⁰⁰ O. Halecki, *Od Polski piastowskiej do jagiellońskiej. Uwagi na tle spuścizny naukowej* ś. p. Stanisława Smolki, *PH* 5 (25), 1925, s. 225.

ce (*Rok 1386* oraz *Kiejstut i Jagiello*) ukazały się drukiem pod koniec lat osiemnastych XIX stulecia¹⁰¹. Jak zaakcentował K. Tymieniecki, badania nad historiografią stanowiły niejako wstęp w ramach okresu przygotowawczego do analizy problematyki pogańskiej Litwy¹⁰². Zdaniem Oskara Haleckiego, u podstaw tych studiów legła potrzeba zrozumienia problemów samej unii (aktu krewskiego), a koncentracja na historii litewskiej, a zwłaszcza na okresie po śmierci Olgierda, wskazywała na stanowisko S. Smolki, który nie bagatelizował „litewskiej strony problemu”, a także ruskiej, na rzecz polskiej¹⁰³.

Powyższą strategię podkreślano nie raz w publikacjach poświęconych pisarstwu historycznemu S. Smolki. Historyk skoncentrował się w *Kiejstucie i Jagielle* na latach 1381–1382, aby wydobyć „nie tylko to, co się mogło bezpośrednio przyczynić do rozumienia spraw polskich, lecz zbadał je [dzieje Litwy – M. D. P.] dla nich samych i dał obraz stosunków wewnętrznych za Olgierda”¹⁰⁴. Zdaniem A. Gieysztora, była to jedna z nielicznych publikacji powstałych w tym okresie twórczości naukowej S. Smolki, w której „znać lwi pazur autora *Mieszka Starego*”¹⁰⁵. Z kolei Stanisław Zakrzewski i O. Halecki, piszący wspomnienie pośmiertne o historyku, uznali tę publikację za jedno z najwybitniejszych jego dzieł, za perłę w koronie jego naukowej twórczości¹⁰⁶. U podstaw tych studiów legła nie tylko analiza wspomnianych źródeł litewskich oraz ruskich, ale także krzyżackich i, co ważne, bizantyńskich, których, jak dotąd, nie eksplorowano. Rozprawa S. Smolki okazała się dziełem szeroko zakrojonym. Uczony z jednej strony w sposób dogłębny przeanalizował filiację zabytków, z drugiej zaś ukazał szeroką panoramę stosunków politycznych i kulturalnych, które panowały na dworze litewskim¹⁰⁷.

S. Smolka w ramach refleksji nad okresem jagiellońskim opublikował napisaną razem z M. Bobrzyńskim rozprawę o Janie Długoszu (Kraków 1893). *Jana Długosza, jego życie i stanowisko w piśmiennictwie* wyróżniało kompleksowe spojrzenie na samą epokę, losy oraz aktywność polityczną dziejopisa. Jak podano we wstępie, praca powstała w latach 1877–1879. W 1881 roku rozdano pierwsze egzemplarze uczestnikom krakowskiego Zjazdu Historyków. Rok później zamieszczono skróconą wersję rozprawy na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” oraz we wspomnianych *Szkicach historycznych*¹⁰⁸. Trzynastoletnia zwłoka w udostępnieniu *Jana Długosza* szerokiego gronu odbiorców stanowiła konsekwencję oczekiwania autorów na pojawienie się

¹⁰¹ S. Smolka, *Kiejstut i Jagiello*, Pamiętnik Akademii Umiejętności w Krakowie. Wydziały: Filologiczny i Historyczno-Filozoficzny 7, 1889, s. 79–155; tenże, Najdawniejsze pomniki dziejopisarstwa rusko-litewskiego, Pamiętnik Akademii Umiejętności w Krakowie. Wydziały: Filologiczny i Historyczno-Filozoficzny 8, 1890, s. 1–55.

¹⁰² K. Tymieniecki, Charakterystyka (jak w przyp. 29), s. 755 n.

¹⁰³ O. Halecki, *Od Polski piastowskiej do jagiellońskiej* (jak w przyp. 100), s. 225; por. K. Tymieniecki, Charakterystyka (jak w przyp. 29), s. 755.

¹⁰⁴ K. Tymieniecki, Charakterystyka (jak w przyp. 29), s. 756.

¹⁰⁵ A. Gieysztor, Stanisław Smolka (jak w przyp. 14), s. 111.

¹⁰⁶ O. Halecki, *Od Polski piastowskiej do jagiellońskiej* (jak w przyp. 100), s. 224.

¹⁰⁷ S. Smolka, *Kiejstut i Jagiello* (jak w przyp. 101), s. 79–155; o tym szerzej: K. Tymieniecki, Charakterystyka (jak w przyp. 29), s. 756.

¹⁰⁸ S. Smolka, *Długosz*, w: tenże, *Szkice* (jak w przyp. 4), ser. 1, s. 65–123.

materiałów źródłowych, które uzupełniłyby podstawy tego studium oraz dodatkowo zasiłyby korpus *Regestów*. Te ostatnie ogłoszono drukiem w 1887 roku¹⁰⁹. Podczas pracy nad *Janem Długoszem* pomocne okazały się wcześniejsze studia S. Smolki, które udoskonaliły i tak już profesjonalne narzędzia warsztatu tego historyka. O wkładzie obu badaczy w powstanie rozprawy pisał K. Tymieniecki: „Jakkolwiek dwaj autorowie świadomie zatarli rozmiary udziału każdego z nich we wspólnej pracy, to jednak głos publiczny przypisywał większą jej część właśnie Smolce”, tym bardziej, że „Smolka mógł się oprzeć na swej pogłębionej znajomości najważniejszych spraw tego stulecia. (Bobrzyński był w tym wypadku bardziej znawcą spraw wewnętrznych i ustrojowych epoki)”¹¹⁰.

Pracowitość oraz sumienność S. Smolki przejawiała się nie tylko w dogłębnym i w pełni krytycznym badaniu problematyki, ale także w prezentowaniu szerokiego spojrzenia na epokę jagiellońską z uwzględnieniem spraw polskich, wschodnich oraz kierunku zachodniego, o czym wspominałam. Słuszność tej uwagi potwierdza opublikowana w trzy lata po *Janie Długoszu* rozprawa *Polska i Brandenburgia za czasów Jagielly*. W tym studium historyk przyjrzał się planom matrymonialnym Fryderyka Hohenzollerna, który zamierzał ożenić swego syna z córką Jagielly, Jadwigą. S. Smolka poddał analizie nie tylko motywy polityczne kierujące Fryderykiem, ale także zestawiał te zabiegi z wcześniejszymi planami czynionymi przez Ludwika Węgierskiego. Dogłębna analiza zagadnienia pozwoliła autorowi sformułować pogląd na temat potencjalnej stabilności tego sojuszu oraz stale aktualnych pobudek strony polskiej, a zwłaszcza panów wielkopolskich¹¹¹. Zdaniem S. Smolki, chodziło o odzyskanie Brandenburgii, czyli *de facto* „ziem lechickich” i to „nie Polska miała w Brandenburgii utonąć, lecz Brandenburgia w Polsce”¹¹².

Niejako podsumowaniem dotychczasowych refleksji okazała się praca poświęcona panowaniu Jagielly. To syntetyczne opracowanie opublikowano w *Encyklopedii Polskiej*, w części poświęconej średniowieczu. S. Smolka poruszył w tej pracy spektrum zagadnień omówionych w ramach wcześniejszych studiów. Skoncentrował się na latach osiemdziesiątych, akcie krewskim, problemach Litwy i Rusi. Pomimo popularnego charakteru wydawnictwa opracowanie S. Smolki nie tylko opierało się na literaturze przedmiotu, ale także było osadzone w materiale źródłowym. Częste odwołania do przekazów były uzasadnione: „Znawca i miłośnik [S. Smolka – M. D. P.] świadectw przeszłości pragnął w ten sposób zbliżyć czytelnika do własnych przeżyć, nie tracąc przez to nic na umiejętności konstrukcji myślowej”¹¹³.

S. Smolka był również autorem opracowań drobnych, z których nieliczne dotyczyły wieków średnich. W latach 1877–1881 opublikował dwie prace poświęcone piętnastowiecznej Polsce: *Polska wobec wybuchu wojen husyckich* oraz *Spór o biskupstwo*

¹⁰⁹ M. Bobrzyński, S. Smolka, Jan Długosz (jak w przyp. 80), s. V–VI.

¹¹⁰ K. Tymieniecki, Charakterystyka (jak w przyp. 29), s. 759.

¹¹¹ S. Smolka, *Polska i Brandenburgia za czasów Jagielly*, Warszawa 1896 (odbitka z „Biblioteki Warszawskiej”); por. K. Tymieniecki, Charakterystyka (jak w przyp. 29), s. 760.

¹¹² S. Smolka, *Polska i Brandenburgia* (jak w przyp. 111), s. 17.

¹¹³ K. Tymieniecki, Charakterystyka (jak w przyp. 29), s. 765.

krakowskie za czasów Kazimierza Jagiellończyka¹¹⁴. Z tego samego okresu pochodziły opracowania, w których omówiono problematykę okresu późniejszego: *Polska i Austria w latach 1526–1527*, ogłoszone w „Przewodniku Naukowym i Literackim”, oraz *Ferdinands I. Bemühungen um die Krone v. Ungarn*, zamieszczone w „Archiv für Österreichische Geschichte”¹¹⁵. To poszerzenie horyzontów badawczych okazało się konieczne z uwagi na wspomniane stanowisko profesora zwyczajnego historii austriackiej (od 1876 roku), chociaż, jak pisał K. Tymieniecki: „specjalne stąd płynące obowiązki nie były nigdy bodaj dość ściśle przestrzegane”¹¹⁶. Z kolei z 1907 roku pochodziła wydana w Paryżu broszura poświęcona Jadwidze Andegawence¹¹⁷.

S. Smolka nie należał do grona historyków, którzy celowali w polemikach. We wczesnym okresie naukowej aktywności włączył się w dyskurs na temat zaginionego poematu, w którym opisano losy palatyna Piotra (*Carmen Mauri*). Katalizatorem polemiki okazała się edycja *Kroniki o Piotrze* oraz rozprawa, w której wydawca tekstu, August Mosbach, wskazał na „równobrzmiące końcówki, nawijające się dosyć licznie a w szybkim po sobie następstwie, oraz szczególniejszy częstokroć szyk słów, pewien nibyto dźwięk wydających”¹¹⁸. Ta polemika, w której S. Smolka brał aktywny udział, dotyczyła nie tylko okresu powstania zaginionego utworu, jego objętości oraz stopnia recepcji w kronikach śląskich, ale przede wszystkim odpowiedzi na pytanie, czy rzeczony tekst w ogóle istniał. S. Smolka formułował opinie kilkakrotnie, stopniowo weryfikując własne stanowisko¹¹⁹. Jednym z ostatnich akordów jego polemicznej aktywności okazała się krytyka poglądów zaprezentowanych przez Tadeusza Wojciechowskiego w *Szkicach historycznych*, a precyzyjniej – uwagi odnośnie do stanowiska tego drugiego uczonego w kwestii konfliktu Bolesława Szczodrego ze świętym Stanisławem¹²⁰. Dyskurs nie przyniósł S. Smolce triumfu z powodu „udatnych stwierdzeń przeciwnika [T. Wojciechowskiego – M. D. P.] w zakresie samego tekstu kroniki Galla”¹²¹.

Ostatnie dwie dekady życia S. Smolki cechowała aktywność głównie na polu studiów nad dziejami najnowszymi. Z tego okresu pochodziły przykładowe publikacje i edycje: *Stanowisko mocarstw wobec konstytucji 3-go maja* (Kraków 1891); *Pamiętniki ks. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego arcybiskupa warszawskiego* (cz. 1, 2,

¹¹⁴ S. Smolka, *Polska wobec wybuchu wojen husyckich*, Ateneum 1, 1879, z. 1, s. 59–92 ; tenże, *Spór o biskupstwo krakowskie za czasów Kazimierza Jagiellończyka*, Rocznik Zarządu Akademii Umiejętności, 1881, s. 87–111.

¹¹⁵ S. Smolka, *Polska i Austria w latach 1526–1527*, PNiL 5, 1877, z. 1, s. 1–18; tenże, *Ferdinands I. Bemühungen um die Krone v. Ungarn*, Archiv für österreichische Geschichte 57, 1878.

¹¹⁶ K. Tymieniecki, *Charakterystyka* (jak w przyp. 29), s. 729.

¹¹⁷ S. Smolka, *Hedvige d'Anjou, reine de Pologne*, Paryż 1907.

¹¹⁸ A. Mosbach, *Piotr, syn Włodzimierza, sławny dostojnik polski wieku dwunastego i Kronika opowiadająca dzieje Piotrowe*, Ostrów 1865, s. 15.

¹¹⁹ S. Smolka, *Archivalische Miscellen* (jak w przyp. 43), s. 454–462 ; tenże, *Tradycja* (jak w przyp. 47), s. 334–353; S. Smolka, W sprawie artykułu p. n. „Tradycja o Kazimierzu Mnichu”, *Archiwum Komisji Historycznej* 1, Kraków 1878, s. 397–400; w 1879 roku polemikę podsumował Anatol Lewicki: A. Lewicki, O najnowszych badaniach nad kroniką Piotra Własta, PNiL 7, 1879, z. 6, s. 561–576.

¹²⁰ Por. K. Tymieniecki, *Charakterystyka* (jak w przyp. 29), s. 764.

¹²¹ Tamże; o tym również A. Gieysztor, Stanisław Smolka (jak w przyp. 14), s. 113.

Kraków 1897); *Pamiętnik Napoleona Sierawskiego oficera konnego pułku gwardii za czasów W. Ks. Konstantego* (Lwów 1907); *Polityka Lubeckiego przed powstaniem listopadowym* (Kraków 1907); *Korespondencja Lubeckiego z ministrami sekretarzami stanu Ignacym Sobolewskim i Stefanem Grabowskim* (t. 1–4, Kraków 1909); *Dziennik Franciszka Smolki 1848–1849 w listach do żony* (Warszawa 1913). S. Smolka, zwłaszcza podczas pracy nad problematyką związaną z działalnością Franciszka Ksawerego Lubeckiego, zastosował narzędzia warsztatowe doskonalone w dekadach wcześniejszych. Zebrany materiał archiwalny poddał sumiennej weryfikacji, selekcji i analizie. Pozyskane archiwalia oraz dane przekroczyły ramy jednej monografii, a sama *Polityka Lubeckiego* okazała się niezwykle wartościowym poznawczo i złożonym studium całej epoki, które wymyka się prostej klasyfikacji¹²².

S. Smolka był członkiem wielu gremiów. Od 1884 roku działał w strukturach Akademii Umiejętności (członkostwo czynne), najpierw jako sekretarz Wydziału Historyczno-Filozoficznego, a od 1890 roku jako sekretarz generalny. W ramach tej aktywności historyk skoncentrował się na walce o upowszechnienie wyników badań uczonych w językach obcych (tłumaczenia streszczeń rozpraw, obcojęzyczne czasopismo), aktywizację członków Akademii, reorganizację biblioteki oraz zarządu. S. Smolka pełnił także funkcję dyrektora Archiwum Krajowego Akt Grodzkich i Ziemskich w Krakowie (w latach 1908–1919), a ponadto przyjęto go w poczet członków Moskiewskiego Towarzystwa Archeologicznego (w 1899 roku), Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Towarzystwa Tatrzańskiego; współpracował z Zakładem Narodowym im. Ossolińskich. W ostatnich latach życia był związany z uniwersytetem w Lublinie (późniejszy KUL)¹²³.

Na 1876 rok datuje się początek działalności S. Smolki w ramach Seminarium Historycznego UJ. Spod jego skrzydeł wyszło wielu znakomitych historyków, nie mniej S. Smolka już w latach dziewięćdziesiątych odczuł znaczny spadek popularności. Zdaniem H. Barycza, stanowiło to konsekwencję kilku czynników: funkcji sekretarza generalnego Akademii Umiejętności, pogarszającego się stanu zdrowia oraz nowych idei oraz metod w badaniach historycznych, którym S. Smolka nie dotrzymał kroku. W cień odchodziły drobiazgowe badania krytyczne, a coraz większym zainteresowaniem cieszyły się intuicjonizm neoromantyczny, studia nad historią gospodarczą czy teorie i metody niemieckiego badacza Karla Lamprechta¹²⁴. Jednocześnie S. Smolka był świadomy niedostatków stosowanej metody, a mimo to odczuwał „nieemożność zasymilowania się z nowym prądem neoromantycznym”¹²⁵. Z tym wiązała się „bolesna tragedia” i stan, którego obawia się chyba każdy człowiek, nie tylko czołowy historyk, a mianowicie „że przeżył samego siebie, że jest niepotrzebny”¹²⁶. Warto nadmienić, że S. Smolka otaczał nie tylko opieką naukową historyków, ale tak-

¹²² Szerzej o *Polityce Lubeckiego*: J. Maternicki, *Historia i życie narodu* (jak w przyp. 3), s. 291.

¹²³ J. Wyrozumski, *Smolka Stanisław* (jak w przyp. 1), s. 320–325; o tym szerzej: H. Barycz, *Stanisław Smolka* (jak w przyp. 1), s. 140–175.

¹²⁴ H. Barycz, *Stanisław Smolka jako organizator* (jak w przyp. 20), s. 125–130.

¹²⁵ Tamże, s. 131.

¹²⁶ Tamże.

że zabiegał o ich materialny byt, o stypendia naukowe, o zatrudnienie w rozmaitych instytucjach oraz o edukację na prestiżowych uczelniach¹²⁷.

*

„Do łańcucha osobistych bolesnych przeżyć i nieszczęść Smolki dołączyło się jeszcze zaznaczające się wyraźnie od początku nowego stulecia popadanie w zapomnienie i niedocenienie. Stawał się on po trosze człowiekiem-legendą i, co gorsza, uczonym trwającym na obalonych pozycjach metodologicznych, niewrażliwym na nowe prądy i konstrukcje w ujmowaniu przeszłości, co kiedyś doprowadziło do konfliktu z młodą generacją historyczną, a później postawiło go na marginesie głównych nurtów polskiego dziejopisarstwa”¹²⁸. Te słowa doskonale oddają ostatnie lata aktywności uczonego. Owe problemy osobiste wiązały się głównie z jego postępującą chorobą (depresja), która stopniowo zmuszała go do rezygnacji z wielu obowiązków oraz piastowanych funkcji. „Zapomnienie i niedocenienie” przejawiało się w niefortunnym odsunięciu S. Smolki od wykładów historii Rusi na Uniwersytecie Jagiellońskim w roku akademickim 1916–1917, co raczej nosiło znamiona zwykłej pomyłki, a nie celowego działania. Co więcej, ten znakomity mediewista nie doczekał się ani księgi pamiątkowej, ani stosownej oprawy jubileuszu, który przypadł na 1922 rok (pięćdziesiąta rocznica pracy naukowej). Zwłaszcza brak jakichkolwiek zabiegów ze strony środowiska krakowskiego był wielce wymowny. Pisane w ostatnich dekadach rozprawy naukowe nie spotkały się z entuzjastycznym przejęciem jako nieprzystające do zmieniających się tendencji oraz historiograficznych prądów, o których wspominałam. Niemale znaczenie dla stosunku środowiska miały również jego poglądy polityczne – prohabsburska orientacja oraz pozytywistyczne idee. Jak pisał H. Barycz, jedynie na uniwersytecie lubelskim, gdzie w ostatnich latach wykładał, okazywano mu należyty respekt. Z tego powodu S. Smolka zapisał tej uczelni bibliotekę oraz archiwum z lat 1907–1917. Historyk zmarł 27 sierpnia 1924 roku w Nowoszybach, a pochowano go w Janowie Kobryńskim. W ostatnich latach życia S. Smolka znajdował się pod opieką córki Marii, jednej z sześciorga swoich dzieci¹²⁹.

Małgorzata Delimata-Proch

¹²⁷ Tamże, s. 132–136.

¹²⁸ H. Barycz, Stanisław Smolka (jak w przyp. 1), s. 262.

¹²⁹ Tamże, s. 262–293.